

Trzy gole, dobry występ i przede wszystkim trzy witalne punkty dla tabeli. Roma pokonała Sassuolo i cieszy się dobrym dniem Świętego Szczepana, będąc niepokonanym w meczu z zespołem z Emilii-Romanii (7 wygranych i 4 remisy w 11 spotkaniach), którzy z kolei ze swojej strony podtrzymali przynajmniej tradycję trafiania do bramki na boisku Giallorossich.

Od września (4-0 z Frosinone i 3-1 z Lazio) Roma nie wygrała dwóch meczów ligowych w tym samym miesiącu i nie wygrała dwóch kolejnych domowych spotkań w Serie A. Ofensywa cały czas funkcjonuje dosyć dobrze: Zaniolo i spółka mają trzeci atak rozgrywek (32 gole) za plecami Juve i Napoli i nikt nie strzelił tyłu bramek u siebie (24 trafienia). Jeśli weźmiemy pod uwagę również puchary, drużyna Eusebio Di Francesco zdobyła u siebie 32 gole w 12 meczach (bramkę co 34 minuty). Z wczorajszym jednak, jest już 12 kolejnych spotkań z co najmniej jednym straconym golem. 1/4 ze straconych goli w sezonie (8 z 32) zespół wpuścił w ostatnich 10 minutach gry.

Wydłużyła się do 16 lista strzelców Romy. Weszła na nią dwójka nowych: pierwszym jest Diego Perotti, który nie wybiegł w pierwszym składzie od 23 września (w Bolonii) i który nie strzelił w Serie A od 3 marca, przy okazji wygranego 4-2 meczu na San Paolo z Napoli. Argentyński skrzydłowy zdobył łącznie 22 gole w barwach Giallorossich. Drugim jest oczywiście Nicolo Zaniolo, cieszący się z pierwszego trafienia w profesjonalnej piłce. Cieszył się też szczególnie Patrik Schick, autor drugiego gola od początku sezonu, po bramce z Sampą, z 11 listopada. Czeski napastnik zdobył do tej pory 5 bramek w zespole Giallorossich, 4 z nich strzelił na Olimpico i tylko jeden na wyjeździe, 21 kwietnia w Ferrarze przeciwko Spal.

Autor: abruzzo